

Jakub Tyszkiewicz  
Uniwersytet Wrocławski  
ORCID 0000-0001-6823-1321

## POGROM W KIELCACH W ŚWIETLE OPINIOTWÓRCZEJ PRASY AMERYKAŃSKIEJ W 1946 ROKU („THE NEW YORK TIMES”, „WASHINGTON POST” I „LOS ANGELES TIMES”)

Przedmiotem mojego zainteresowania jest recepcja pogromu w Kielcach w opiniotwórczej prasie amerykańskiej. Przedstawię obraz tragicznych antyżydowskich wydarzeń w Kielcach, jaki wyłania się z artykułów publikowanych w głównych dziennikach amerykańskich: „The New York Times” („NYT”), „Washington Post” („WP”) i „Los Angeles Times”, a także towarzyszących im komentarzy – zarówno przygotowanych przez dziennikarzy, jak i formułowanych w listach do redakcji. Nie podejmuję natomiast analizy, do jakiego stopnia obraz ten był prawdziwy, geneza i tło społeczno-polityczne pogromu w Kielcach bowiem nadal są przedmiotem badań historyków<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Z najważniejszej literatury na temat pogromu: B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, t. 2, red. L. Bukowski, A. Janowski, J. Żaryn, Warszawa 2006–2008; J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski 1939–1946*, Wołowiec 2012, s. 143–176; *eadem*, *Pod klątwą*, t. 1–2, Warszawa 2018; M. Zarembo, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków–Warszawa 2012, s. 606–611 i in. Na temat problemów badawczych związanych z pogromem zob. B. Szaynok, *Nowe ustalenia badawcze dotyczące pogromu w Kielcach 4 VII 1946 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2018, s. 215–235; *eadem*, *Polska historiografia po 1989 na temat pogromów i powojennej przemocy wobec Żydów w latach 1944–1947* [w:] *ibidem*, s. 511–526; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stawiając pytania, zbliżamy się do prawdy. Wokół bezradności badawczej nad pogromem Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r.* [w:] *Relacje polsko-żydowskie w XX wieku. Badania, kontrowersje, perspektywy*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2021, s. 303–340. Mój artykuł koresponduje także z obrazem pogromu na łamach prasy australijskiej przedstawionym ostatnio w: L. Dziedzic, *Widziane z Antypodów. Pogrom w Kielcach z 1946 roku na łamach prasy australijskiej* [w:] *ibidem*, s. 359–366.

Pierwsze doniesienia „NYT” i „WP” opierały się na informacjach przekazanych w czasie konferencji prasowej pośpiesznie zwołanej przez gen. bryg. Wiktora Grosza<sup>2</sup>, szefa Departamentu Prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w nocy z 4 na 5 lipca 1946 r. W pierwszych doniesieniach pisano o zabiciu przez Polaków 26 Żydów oraz dwóch innych osób (polskiego oficera oraz członka Polskiej Partii Robotniczej)<sup>3</sup>. Nieoficjalne informacje przekazane przez Grosza pozwalały jednak na stwierdzenie, że liczba zabitych może przekroczyć 50. Przytaczano także wiadomości o atakach uzbrojonych grup na mieszkania ludności żydowskiej i siedzibę Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Kielcach, a także na Żydów w pociągach w regionie kieleckim. O skali zamieszek świadczyło użycie przez milicję wozów pancernych i wprowadzenie przez władze godziny policyjnej w mieście od godz. 20.00.

Warto podkreślić, że zarówno dziennik nowojorski, jak i stołeczny, przedstawiając informacje z Kielc, opierały się wyłącznie na wypowiedziach Grosza. Amerykańskim czytelnikom bezkrytycznie powtarzano jego tezę o politycznym powiązaniu pogromu z zakończonym referendum w Polsce i stwierdzenie, że chuligaństwo w ważnych politycznych momentach w tym kraju ma „długą i smutną tradycję”. Winę za atak przypisano zatem „elementom faszystowskim”, prawdopodobnie członkom nielegalnej organizacji „NSZ” (w artykułach na łamach dzienników amerykańskich, zapewne za Groszem, konsekwentnie stosowano taki skrót, w ogóle go nie rozwijając ani nie tłumacząc czytelnikom), i był on zapewne centralnie zorganizowany<sup>4</sup>. Korespondent „NYT” w Polsce, znany amerykański dziennikarz William H. Lawrence (był jednym z żurnalistów zaproszonych do Katyńia przez stronę radziecką w 1944 r.), otrzymał informację – prawdopodobnie z kręgów rządowych albo nawet od samego Grosza – że następnego dnia władze nie zamieszczą w prasie wiadomości o pogromie, bo mogłoby to prowadzić do powtórzenia podobnych incydentów w innych miastach<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Oba dzienniki błędnie pisały jego nazwisko jako Grocz.

<sup>3</sup> *Poles Kill 26 Jews in Kielce Pogrom: Two Others Die in Rioting*, „The New York Times” („NYT”), 5 VII 1946. Za „The New York Times” informację tę powtarzały inne dzienniki, np. *28 Massacred by Pogrom Gang in Polish town*, „Los Angeles Times”, 5 VII 1946.

<sup>4</sup> Oskarżenie przez władze komunistyczne organizacji podziemnych czy „reakcyjnych” o wywołanie pogromu było istotnym elementem propagandy prowadzonej przez obóz rządzący w Polsce (R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Pogrom w Kielcach – podziemie w roli oskarżonego* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1..., s. 27).

<sup>5</sup> *Poles Kill 26 Jews in Kielce Pogrom...*

Pogrom w Kielcach, największy wybuch antysemitki od czasu zajść w Krakowie w październiku 1945 r., zdaniem Lawrence'a wpisywał się w szereg odosobnionych ataków sił niesprecyzowanego przez korespondenta „NYT” „podziemia”<sup>6</sup>. Działalność tych sił miała stanowić jeden z głównych powodów masowej emigracji Żydów z Polski do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Lawrence zauważał, że w Kielcach zostało tylko 800 Żydów wśród 50 tys. Polaków<sup>7</sup>, a ogółem Polskę opuściło w ostatnim roku ponad 900 tys. Żydów. Przytoczył opinię swoich polskich interlokutorów, jednakową niezależnie od ich politycznych zapatrywań, że pomimo przetrwania zaledwie ułamka przedwojennej populacji żydowskiej obecnie jest więcej antysemityzmu niż w całej historii tego – jak stwierdzał – „tradycyjnie antyżydowskiego kraju”. Uważał to za fakt „smutny i tragiczny”. Władze szczerze przyznawały się do trudności z rozwiązaniem tego problemu, zatem Żydzi żyjący w małych miejscowościach nie mogli czuć się bezpiecznie<sup>8</sup>.

Następnego dnia w „NYT” wraz z informacją o wzroście liczby zabitych wskazywano na dwie mistyfikacje jako bezpośrednie przyczyny pogromu. Pierwszą było rzekome porwanie 9-letniego dziecka, które uciekło do domu po trzydniowym przetrzymywaniu w komitecie żydowskim. Druga to działania grupy w mundurach wojskowych, która weszła do oblężonej przez tłum siedziby WKŻ i obiecała ochronę znajdującym się tam osobom, a następnie po wyprowadzeniu na ulicę wydała je w ręce tłumu. Lawrence wskazywał, że „okrutna, bestialska demonstracja niewątpliwie rozpowszechniona w Polsce antysemityzmu” jednocześnie pokazała niezdolność władz do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom w promieniu 200 km od stolicy. Korespondent „NYT” widział w kostnicy w Kielcach ciała 36 zabitych, w tym 9 kobiet, i jednego noworodka – dziewczynki, która urodziła się przedwcześnie, gdy matka została śmiertelnie pobita przez tłum. Pozostałymi ofiarami byli dwaj cywile, oficer wojska i milicjant. Ponadto 40 Żydów zostało poważnie rannych, wielu innych odniosło lżejsze obrażenia<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> Kwestia oskarżenia podziemia o pogrom wciąż daleka jest od pełnego wyjaśnienia. Zob. szerzej: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Tłum na ulicy Planty – wokół niewyjaśnionych okoliczności genezy i przebiegu pogromu Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r.* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2..., s. 127–128.

<sup>7</sup> Przed wojną kielecka gmina wyznaniowa liczyła 16–18 tys. osób (K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993, s. 126).

<sup>8</sup> *Poles Kill 26 Jews in Kielce Pogrom...*

<sup>9</sup> *Poles Declares Two Hoaxes Caused High Toll in Pogrom*, „NYT”, 6 VII 1946.

„Washington Post” z kolei więcej miejsca poświęcał Henrykowi Błaszczukowi, który nie został porwany, ale uciekł z domu. Do opowieści o kidnapingu miał go skłonić gospodarz, który udzielił mu schronienia. Dziennik waszyngtoński bezrefleksyjnie powtarzał oficjalne stanowisko, że chłop ten był członkiem zbrojnego podziemia. Informowano także o kolejnym, dodajmy – rzekomym akcie przemocy: wywleczeniu siedmiu Żydów z pociągu przez tłum, który krzyczał „zabić Żydów”, i pobiciu ich na śmierć w pobliskiej wsi Piekoszów<sup>10</sup>. „Washington Post” powtarzał też oficjalną „rewelację” polskiego rządu, że mężczyzna, który sprowokował pogrom, został zidentyfikowany jako członek armii gen. Władysława Andersa. Bez żadnego komentarza pozostawiano również słowa jednego z wyższych oficerów wojska polskiego, przybyłego do Kielc, o zorganizowaniu zabójstwa Żydów przez tę samą grupę z zagranicy, która przeprowadziła rzekomo pogrom w tym samym miejscu wcześniej<sup>11</sup>.

Tego samego dnia czytelnicy „NYT” mogli przeczytać o pierwszych echach zajęć w Kielcach wśród amerykańskiej opinii publicznej. Demokratyczny kongresman Sol Bloom z Nowego Jorku, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, w obliczu antysemitckiego pogromu w Polsce apelował o światowe rozwiązanie problemu Żydów przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Z kolei prezes Światowego Kongresu Żydów Stephen S. Wise w telegramie przesłanym premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu domagał się wprowadzenia przekonujących środków w celu ochrony Żydów przed bezmyślnymi atakami i niszczeniem ich mienia. Chociaż doceniał już podjęte kroki, jednak podkreślał, że to władze są odpowiedzialne za utrzymanie porządku i pokoju, a w konsekwencji ochrony żydowskiego życia i własności<sup>12</sup>.

Dużo miejsca w „NYT” zajmowała kwestia ukarania głównych sprawców pogromu. Uwagę przyciągało zwłaszcza żądanie kary śmierci dla prowodyrów antyżydowskich wystąpień w Kielcach, stawiane przez polskie władze, w tym Osóbkę-Morawskiego i lidera komunistów Władysława Gomułkę. Zainteresowanie nowojorskiego dziennika budziła także wiadomość o aresztowaniu zastępcy komendanta milicji w Kielcach, którą pozostawiano jednak bez komentarza. Informowano też o przewiezieniu pociągiem

---

<sup>10</sup> Informacja o rzekomym mordzie rytualnym w Kielcach była 4 VII 1946 r. rozpowszechniana w pociągu zmierzającym do Piekoszowa. Na tej stacji ludzie szukali w wagonach pasażerów żydowskich oraz atakowali Żydów (J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą*, t. 1..., s. 303; M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 610).

<sup>11</sup> *Lie by Youth Held Causing 40 Jew Deaths*, „Washington Post” („WP”), 6 VII 1946.

<sup>12</sup> *Bloom will Insist U.N. Protect Jews*, „NYT”, 6 VII 1946.

sanitarnym pod strażą 40 ciężko rannych Żydów do Łodzi. 65 innych osób pozostawało pod opieką w Kielcach<sup>13</sup>. Po raz kolejny – powołując się na wiadomości płynące z Warszawy, tym razem z MSZ – „NYT” informował o próbie pogromu w Częstochowie. Według relacji zamieszczonej w nowojorskim dzienniku zainteresowanie tłumu wzbudził wielbłąd, który jest rzadkim zwierzęciem w Polsce. W pewnym momencie jego właściciel zaczął wznosić antysemityczne okrzyki. Milicja tym razem szybko interweniowała i po aresztowaniu prowodyra tłum się rozproszył<sup>14</sup>.

Z tego samego artykułu czytelnik amerykański mógł się po raz pierwszy dowiedzieć o słowach Gomułki dyskredytujących jego politycznego oponenta – Stanisława Mikołajczyka. Lider polskich komunistów wiązał antysemityczne działania z osobą przywódcy opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jak twierdził Gomułka, polityka negacji wyników porażki w referendum czerwcowym przez tę partię i „NSZ” stanowiła próbę zepchnięcia kraju w przepaść wojny domowej i anarchii. Dowodem na to miał być właśnie pogrom w Kielcach. „NYT” cytował słowa Gomułki o polskich faszystach wielbiących Mikołajczyka, którzy przerośli swoich mistrzów (w domyśle hitlerowców) w szerzeniu antysemityzmu. Wskutek zajść w Kielcach Polska została okryta wstydem. Nie może być zatem pobłażania dla oskarżonych o pogrom. Artykuł wskazywał, że żołnierze, którzy wyprowadzili Żydów i oddali ich w ręce tłumu, także będą sądzeni. Liczbę aresztowanych korespondent amerykański szacował na 75–100, ale dokładne dane nie były jeszcze znane<sup>15</sup>.

Kolejnym wątkiem, na którym skupiła się prasa amerykańska, była panika i chęć opuszczenia Polski, jaką odczuwała ludność żydowska. W „NYT” zauważano, że mimo blokady wiadomości wprowadzonej przez rząd wieści o pogromie błyskawicznie rozpowszechniały się wśród Żydów. 48 osób, które przeżyły pogrom, miało tylko jedno pragnienie: „wyjechać z Polski”. Pomimo podejmowanych przez polskie władze starań o zapewnienie ochrony ludności żydowskiej obawy przed kolejnymi pogromami skryształizowały wśród Żydów przekonanie o konieczności emigracji. W warszawskim hotelu „Polonia” tłoczyły się tłumy czekające na wydanie wizy tranzytowej do Francji

---

<sup>13</sup> *President of Poland Asks Doom of Killers*, „NYT”, 8 VII 1946.

<sup>14</sup> *Poles Ask Death for Kielce Guilty*, „NYT”, 7 VII 1946. 6 lipca w dzielnicy Stradom zebrał się tłum około 400 osób wzburzony domniemanym zamordowaniem dziecka przez Żydów, oddział milicyjny po przeszukaniu miejsca rzekomego mordu zmusił ludzi do odejścia (M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 611). Informacji o wielbłądzie nie udało się potwierdzić w innych źródłach.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

via amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech. Inni próbowali uzyskać podobny dokument w ambasadzie czechosłowackiej, aby dotrzeć do Francji, Stanów Zjednoczonych czy Palestyny. Oficer amerykański odpowiedzialny za program pomocy Żydom przybywającym do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech szacował, że nielegalne przyjazdy, dotychczas dotyczące średnio 8 tys. osób miesięcznie, wzrosną o 250 proc., nie tłumaczył jednak, na jakiej podstawie oparł swoją opinię<sup>16</sup>.

Kwestia emigracji w obliczu – jak stwierdzano – zauważalnego zwiększenia się antysemityzmu w niektórych krajach Europy Środkowej pojawiła się na łamach „NYT” w związku z demonstracją zorganizowaną przez Josepha Tenenbauma, szefa the World Association of Polish Jews (Amerykańskiej Światowej Federacji Polskich Żydów). Wezwał on do umożliwienia przyjazdu 100 tys. Żydów do USA i takiej samej liczby do Palestyny. Interesujące, iż Tenenbaum bezkrytycznie powtarzał wcześniejsze oskarżenie władz komunistycznych w Polsce, że to gen. Anders jest winny wybuchowi antysemityzmu w Polsce, który pochłonął ponad 1100 istnień żydowskich od zakończenia wojny, „przy protekcji, wsparciu i subsydiach rządu brytyjskiego”<sup>17</sup>. Antysemityzm – stwierdzał Tenenbaum – jest zagrożeniem dla świata i powinien być rozpatrzony przez Narody Zjednoczone<sup>18</sup>. W jego wypowiedzi wyraźnie widać niechęć do rządu Wielkiej Brytanii ze względu na rolę, jaką ten kraj odgrywał wówczas w Palestynie.

Na łamach „NYT” na bieżąco relacjonowano proces sprawców pogromu w Kielcach przed sądem wojskowym (9–11 lipca). Prokurator wniósł o karę śmierci dla 9 z 12 oskarżonych, w tym kobiety, od czego nie przewidywano odwołania. Amerykańscy i brytyjscy korespondenci obserwowali linię obrony, która opierała się na twierdzeniu, że cywile nie powinni być stawiani przed sądem wojskowym. Podobnie jak próśby o przedłużenie czasu do przygotowania obrony ten postulat adwokatów został odrzucony, a sąd złożony z trzech majorów precyzyjnie dowodził udziału oskarżonych w pogromie. Zdaniem komentatora nowojorskiego dziennika wyraźnie było widać chęć władz, by wydać szybki wyrok. Dostrzegano również,

---

<sup>16</sup> *Poles Ask Deaths for Kielce Guilty...*

<sup>17</sup> Warto jednak zauważyć, iż „NYT” cytował opinię wyrażoną w programie BBC, że władze polskie próbują zrzucić winę za pogrom na agentów gen. Andersa, gdy bowiem „te bestialskie morderstwa miały miejsce, inspiratorzy przemawiali i wznosili okrzyki »Niech żyje Anders«”.

<sup>18</sup> *U.S. Urged to Take Extra 100.000 Jews*, „NYT”, 12 VII 1946.

że obóz rządzący będzie próbował oskarżyć o antysemityzm właściwie wszystkich, którzy są przeciwko obecnej władzy<sup>19</sup>.

Dużo miejsca w „NYT” zajmował także opis wyroku sądowego z 11 lipca – dziewiciu kar śmierci przez powieszenie<sup>20</sup>. Wymieniano także nazwiska innych skazanych osób. „Antysemicka agitatorka” Antonina Biskupska, 26-letnia matka, została skazana na 10 lat więzienia, 20-letni Stanisław Rurarz, w czasie składania zeznań przed sądem wyglądający na upośledzonego umysłowo, dostał karę dożywotniego więzienia, a Tadeusz Szczęśniak, który zaprzeczał, że był w tym dniu w Kielcach (w rzeczywistości zaprzeczał, że brał udział w pogromie), miał spędzić w więzieniu 7 lat. Zauważano, że jest to pierwszy z kilku procesów, w późniejszych mieli być także sądzeni m.in. zastępca komendanta MO w Kielcach, oskarżony o dopuszczenie do zbiorowiska i brak efektywnego przeciwdziałania pogromowi. Obwinionym nie przysługiwało odwołanie od wyroku, jedynie apel o ułaskawienie do prezydenta Bolesława Bieruta. Oczekiwano jednak, że głowa państwa nie skorzysta z prawa łaski, a wyroki śmierci zostaną szybko wykonane.

W korespondencji podkreślano, że „po raz pierwszy” w polskiej historii skazano, w tym na karę śmierci, osoby uczestniczące w pogromie. Władze podjęły taki krok, chcąc pokazać żelazną rękę w działaniach przeciwko rosnącemu i gwałtownemu antysemityzmowi. Korespondent „NYT” dostrzegł jednocześnie, że obóz rządzący próbował zbić na pogromie kapitał polityczny, oskarżając oponentów komunistów w Polsce – Mikołajczyka i Kościół katolicki – o niewystarczające występowanie przeciwko antysemityzmowi. W oskarżeniu pojawił się bowiem formalny zarzut, że do zająć w Kielcach doszło w wyniku rozczarowania ich uczestników wynikami referendum w czerwcu 1946 r. W korespondencji „NYT” wyrażano jednak zaskoczenie decyzją władz, aby uczestnikom pogromu urządzić proces. Obrazowo porównywano go do zakończonemu sukcesem procesu sądowego członków tłumu, którzy zlinczowali osobę czarnoskórą w południowych stanach USA<sup>21</sup>.

Ogłoszeniu wyroku towarzyszyła informacja o zamordowaniu kolejnego Żyda w pociągu między Łodzią a Wrocławiem. Początkowo pojawiła się pogłoska

---

<sup>19</sup> O rozpoczęciu procesu także *Pogrom Trial, Opens for 12*, „WP”, 10 VII 1946.

<sup>20</sup> *Nine Plead Guilty in Polish Pogrom*, „NYT”, 10 VII 1946. Szerzej o pierwszym procesie zob. J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą*, t. 1..., s. 81–83, 186–188, 263–264.

<sup>21</sup> *9 Sentenced to Die in Kielce Pogrom*, „NYT”, 12 VII 1946. Znacznie krótszy, informacyjny opis zamieścił także „WP”, 12 VII 1946.

o 22 zabitych i nowych wybuchach przemocy wobec ludności żydowskiej. Te rewelacje zostały jednak zdementowane przez samego gen. Grosza, który przyznał, że były wypadki zabójstw Żydów, ale na pewno mniej niż dwadzieścia. Zapewne na podstawie jego słów nowojorski dziennik donosił o wzmocnieniu ochrony żydowskich pasażerów, mobilizacji sił milicji i służby bezpieczeństwa oraz wprowadzeniu samochodów pancernych, nie precyzował jednak, gdzie takie środki zostały zastosowane<sup>22</sup>. Warto dodać, że w „NYT” pojawiła się kolejna niepotwierdzona informacja: w związku z wydaniem wyroku na dziewięciu uczestników pogromu w Kielcach „zdelegalizowane NSZ” wzięło dziewięciu zakładników żydowskich. Grozono im śmiercią w przypadku wykonania wyroku na Polakach<sup>23</sup>.

W tym czasie obraz pogromu w prasie amerykańskiej w coraz większym stopniu łączył się z problematyką polskiego antysemityzmu. Niewątpliwie był to efekt wypowiedzi prymasa Augusta Hlonda, która spotkała się z dużą krytyką na łamach dzienników za Atlantykiem. Ostrze tej krytyki kierowano przede wszystkim przeciwko słowom hierarchy, że wzrost antysemityzmu w Polsce w dużym stopniu wiąże się z zajmowaniem przez Żydów czołowych pozycji w obecnych władzach i ich dążeniem do wprowadzenia takiego rodzaju rządu, którego większość Polaków nie chce<sup>24</sup>. Zdaniem wspomnianego już Tenenbauma dowodem na błąd tej wypowiedzi było to, że w Polsce przedwojennej Żydów nie dopuszczano do stanowisk rządowych, a antysemityzm był także rozpowszechniony<sup>25</sup>. Słowa prymasa skrytykowała też Konferencja Żydów Amerykańskich (American Jewish Conference).

---

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Poles Said to Hold Jews as Hostages*, „NYT”, 17 VII 1946.

<sup>24</sup> W rzeczywistości Hlond powiedział: „Że ten dobry stosunek się psuje, za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym, a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce. Jest to gra szkodliwa, bo powstają stąd niebezpieczne napięcia. W fatalnych starciach orężnych na bojowym froncie politycznym giną niestety niektórzy Żydzi, ale ginie nierównie więcej Polaków...” (Oświadczenie kard. Hlonda, prymasa Polski, wobec dziennikarzy amerykańskich, Warszawa, 11 VII 1946 r. [w:] J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą*, t. 2..., s. 662).

<sup>25</sup> Dodajmy, że Tenenbaum spotkał się z Hlondem w czasie wizyty w Polsce na początku czerwca 1946 r. Według tego, co opublikował „NYT”, powiedział, że błędem jest stosowanie odpowiedzialności zbiorowej za czyny osób indywidualnych, polska zbiorowość żydowska nie ponosi winy za czyny tych Żydów, którzy zajmują stanowiska rządowe, a z kolei nikt nie powinien być pozbawiany takiej możliwości z powodu rasy czy religii (*22 More Murders Charged in Poland*, „NYT”, 13 VII 1946). Szerzej o tej wizycie zob. J. Tokarska-Bakir, *Logika uniku. O protokole audyencji Josepha Tenenbauma u prymasa Augusta Hlonda 3 czerwca 1946 r.*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 17, s. 477–485.



W oświadczeniu wyraziła obawę, że nie uspokoją one sytuacji w Polsce, co powinno być pragnieniem każdego duchowego przywódcy w tym kraju. Światowy Kongres Żydów z kolei uważał, że w rezultacie swoich słów kard. Hlond będzie miał trudności z uwolnieniem się od współodpowiedzialności za antyżydowskie akty w przyszłości<sup>26</sup>. Także w niepodpisanym komentarzu na łamach „Washington Post” wypowiedź prymasa oceniano jako „nieszczęśliwą”, burzącą jego reputację humanisty i człowieka o szerokich horyzontach. Nie wątpiono, że wypowiedział te słowa w wielkim stresie. Do pewnego stopnia usprawiedliwiały one jednak zachowania antysemityczne, gdyż „kreatury”, które zaczęły nową falę pogromów, mogły też tak pomyśleć<sup>27</sup>.

Dopiero 14 lipca na łamach „NYT” przedstawiono szerzej wątpliwości samego Mikołajczyka, który spotkał się z dwudziestoma korespondentami zachodnimi dzień wcześniej. Zastanawiał się on, dlaczego mimo omnipotencji służby bezpieczeństwa, tak czujnej wobec PSL i innych grup politycznej opozycji w Polsce, pozwoliła ona na pogrom w Kielcach. Odpowiadając na pytanie zagranicznego korespondenta, dotyczące oświadczenia premiera Osóbki-Morawskiego, że Mikołajczyk nie jest przyjacielem Żydów, wicepremier rządu polskiego przypomniał, że jego partia kategorycznie potępiła wydarzenia w Kielcach, niezależnie od tego, przez kogo były inspirowane. Wyrażał zdumienie, że tłumy przez kilka godzin mogły się gromadzić i popełniać przestępstwa, w Kielcach bowiem jest wiele formacji bezpieczeństwa i wojska. Uchylił się jednak od komentowania słów Hlonda<sup>28</sup>.

W opinii wszystkich neutralnych obserwatorów, którzy byli w Kielcach – przyznawał „NYT”, komentując wykonanie wyroku na dziewięciu osobach skazanych przez sąd wojskowy – służba bezpieczeństwa i wojsko nie zadziałały z normalną szybkością i siłą wobec grupy, która mordowała Żydów, w kraju, gdzie „strzelanie w celu rozproszenia tłumu było normalnością”. Warto podkreślić dostrzeżenie przez

---

<sup>26</sup> 22 *More Murders Charged in Poland...* Protest przeciwko słowom Hlonda wystosowała także nowojorska część federacji Kościołów metodystycznych. W telegramie do prezydenta Harry’ego Trumana żądano, aby Stany Zjednoczone natychmiast zerwały stosunki dyplomatyczne z Watykanem w świetle politycznego zaangażowania państwa watykańskiego w ochronę tych, którzy „wszczynają pogromy i oskarżają żydowskich urzędników państwowych o morderstwa podsycane przez innych”.

<sup>27</sup> *Anti-Semitism in Poland*, „WP”, 13 VII 1946. Zapewne komentator dziennika nie wiedział o zdementowaniu przez gen. Grosza pogłosek o kolejnej fali wystąpień przeciwko Żydom.

<sup>28</sup> *Mikołajczyk Hits Policy on Pogrom*, „NYT”, 14 VII 1946.

ten dziennik gwałtownej antykatolickiej kampanii władz po oświadczeniu prymasa, która mogła być wstępem do akcji przeciwko Kościołowi. Najbardziej radykalnie nastawione osoby w partii komunistycznej – twierdził Lawrence – były bowiem rozczarowane tym, że reforma rolna nie objęła wielkiej własności kościelnej<sup>29</sup>.

Jednocześnie uważano, że pogrom mógł być szokiem dla świata, ale nie dla Polski, antysemityzm był bowiem tu głęboko zakorzeniony i intensywny, a niektórzy Polacy otwarcie się do niego przyznawali. Kilkunastu wykształconych i inteligentnych ludzi miało oznajmić korespondentowi „NYT”, że Hitler przynajmniej w jednym miał rację: chciał zabić wszystkich Żydów. Istnienie antysemityzmu w Polsce, w której ludność żydowska stanowiła tylko około 150 tys. w 24-milionowej populacji, budziło zdziwienie dziennikarza amerykańskiego<sup>30</sup>.

Prasa amerykańska jednocześnie trafnie dostrzegała, że w ostrym podziale politycznym nad Wisłą trudno było zachować neutralność. Grupy lewicowe (*left wing*), jak w „NYT” określono komunistów i ich sojuszników w Polsce, posiadające większość w rządzie, miały w swoich szeregach sporą liczbę prominentnych Żydów. Z kolei niektórzy przeciwnicy obozu rządzącego używali haseł antysemickich do walki z nim. Wskazywano na żydowskie pochodzenie Jakuba Bermana – „mózgu lewicy”, Hilarego Minca oraz kilkunastu wiceministrów i szefów departamentów. Natomiast władze niemal codziennie próbowały obwinąć za antysemityzm „podziemie reakcyjne”, polski rząd na emigracji i połączyć wrogość do Żydów z PSL i jego przywódcą. Według oficjalnej propagandy miała to być ostatnia broń „faszystowskich elementów reakcyjnych”. Oficjalna opozycja – Mikołajczyk i Kościół katolicki – oskarżana jest o niepowodzenie w walce z poglądami antysemickimi lub nawet odmowę potępienia antysemityzmu – stwierdzano w „NYT”<sup>31</sup>.

Podobnie sytuację w Polsce w nieco wcześniejszym komentarzu ocenił „Washington Post”. Z jednej strony rząd stworzony był z elementów, które są „prawdopodobnie niereprezentatywne”, a także uzyskały władzę w wyniku

---

<sup>29</sup> *Poland Executes 9 Pogrom Killers*, „NYT”, 16 VII 1946.

<sup>30</sup> *Poles Said to Hold Jews as Hostages*, „NYT”, 17 VII 1946.

<sup>31</sup> *Ibidem*. Amerykańskie dzienniki za agencją TASS przywoływały przedstawioną na łamach radzieckiej „Prawdy” opinię J. Wiktorowa, który także obwinił „faszystowskie bandy podziemne”, skąd trop wiódł do PSL i Stanisława Mikołajczyka. Nieprzypadkowo – twierdził radziecki publicysta – Mikołajczyk w wywiadzie dla „Gazety Ludowej” nie miał odwagi potępić antysemityzmu, mówił tylko o potępieniu przemocy i mordu niewinnej ludności. Podobnie uczynił według Wiktorowa także prymas Hlond (*Red Lays Pogrom to Fascists*, „Los Angeles Times”, 15 VII 1946).

rosyjskiego nacisku. Z drugiej strony opozycję stanowili nie tylko prawdziwi demokraci w postaci Mikołajczyka, ale także przedstawiciele najbardziej fanatycznej w Europie reakcji. Wojna niczego ich nie nauczyła, co pokazywał pogrom w Kielcach. Profetycznie (trzeba przyznać) stwierdzano, że jest to plama na polskiej reputacji, którą będzie bardzo trudno wymazać. Masakra Żydów dokonana w wyniku plotki wskazywała zdaniem „Washington Post” na istnienie w Polsce tego samego wirusa, którym Hitler zatruł Niemcy. Obecne władze podjęły stanowcze kroki przeciwko antysemityzmowi i skazały prowodyrów masakry. „Ale to nie wystarczy. Po doznaniu znacznie większych cierpień niż każdy inny kraj podczas wojny Polska staje w obliczu chaosu, zamieszania, a nawet możliwości jeszcze bardziej rozległych walk domowych”<sup>32</sup>.

W drugiej połowie lipca 1946 r. oświadczenie prymasa Hlonda wywołało również napływ listów do redakcji waszyngtońskiego dziennika. Polemikę rozpoczął atak D. Siskinda z Waszyngtonu na słowa polskiego hierarchy, który „nie tylko cytuje znaną linię nazistowską, ale także celowo zamyka oczy na długą listę aktów antysemitycznych w przedwojennej Polsce ze strony polskiego rządu (w którym nie było Żydów) i polskiego społeczeństwa”. Autor listu za bezdyskusyjny fakt uznawał, że w latach 1919–1932 Polska była „zaraz po Niemczech” czołowym krajem antysemitycznym. W tej „republice” Żydzi byli pozbawieni praw obywatelskich, poddani segregacji oraz przemocą wyrzucani z instytucji edukacyjnych. Nikt nie mógł zaprzeczyć, że nad Wisłą istniał poważny antysemityzm. Cierpienia w czasie nazistowskiej okupacji nie były wystarczające – zdaniem Siskinda – aby w serca Polaków wlać ducha braterstwa. Żydzi na próżno prowadzili walkę w getcie „bez żadnego wsparcia”. Kardynał Hlond zamiast użyć swoich wpływów do scementowania religijnego braterstwa, dołał oliwy do ognia – oceniał w swoim liście Siskind<sup>33</sup>.

Zarzuty te spotkały się kilka dni później z ripostą Catherine Myslak. Jej zdaniem oświadczenie Hlonda oddawało rzeczywistą sytuację. Polska pozostaje „zapłombowanym grobowcem” – prasa jest ujarzmiona, nie ma demokracji ani wolności. Jakiegokolwiek inne wyjaśnienie antysemityzmu przez hierarchę służyłoby rządowi

---

<sup>32</sup> *Polish Plebiscite*, „WP”, 13 VII 1946.

<sup>33</sup> *Letter to the Editor*, „WP”, 18 VII 1946.

podporządkowanemu Moskwie, a nie polskiemu społeczeństwu<sup>34</sup>. W odpowiedzi Godfrey Hochbaum wyrażał zaskoczenie tą obroną polskiego antysemityzmu. Chociaż Polska wiele przecierpiała przez wieki, nie dojrzała do tolerancji. Aż do powstania nazistowskiego pseudonaukowego antysemityzmu w prześladowaniu Żydów Polskę przewyższały tylko Rumunia i Rosja – twierdził Hochbaum. Zauważał nawet nieprzyjemny związek między denuncjacjami obarczającymi żydowskich przywódców w Polsce winą za pogromy a przerzucaniem odpowiedzialności na międzynarodowe żydostwo w polityce Hitlera<sup>35</sup>.

Za zakończenie dyskusji wokół tego tematu można uznać podsumowanie wizyty w Polsce George'a M. Szabada, biznesmena i prawnika, członka Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, przedstawione na łamach „Washington Post”. Zdaniem dziennika obecny rząd w Warszawie jest pierwszym, który walczy uczciwie z antysemityzmem. Szabad przyjmował bezkrytycznie tezę o zorganizowaniu pogromu przez „faszystowską organizację terrorystyczną” w regionie kieleckim, twierdził, że policja i wojsko skutecznie wyłapały wszystkich jej uczestników, z wyjątkiem samych Kielc. Niestety faszystowscy prowokatorzy znaleźli żyzny grunt w lokalnej populacji. Jednym z głównych celów organizatorów pogromu było przyczynienie władzom kłopotu: pokazanie, że są one niezdolne do ochrony obywateli. Zdecydowana odpowiedź na pogrom przysłała szybko, ale w ocenie Szabada kilkanaście lat zajmie wykorzenienie „faszystowskich band” w Polsce. Członek Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego był także przekonany, że otrzymują one pewną pomoc i finanse od rządu londyńskiego. Sądził, że wypalenie antysemityzmu wśród większości polskiego społeczeństwa potrwa jedną lub dwie generacje. Uważał, że Żydzi wyjeżdżają z Polski nie tyle z obawy o życie, ile z braku emocjonalnych więzi z tym miejscem. Przedwojenny rząd i sami Polacy niewiele zrobili dla wpojenia Żydom sensu współdziałania w polskim społeczeństwie. Co więcej, prześladowania nie ominęły żadnej rodziny żydowskiej, kraj stał się cmentarzem dla tej społeczności. W związku z tym apelował o otwarcie przed polskimi Żydami drogi do Palestyny i Stanów Zjednoczonych<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> C. Mysłak, *Polish Anti-Semitism*, „WP”, 25 VII 1946.

<sup>35</sup> G.M. Hochbaum, *Polish Anti-Semitism*, „WP”, 28 VII 1946.

<sup>36</sup> G.M. Szabad, *Report On Poland*, „WP”, 20 VII 1946.

Podsumowując kwestie pogromu w Kielcach i jego konsekwencji na łamach opiniotwórczej prasy amerykańskiej, trzeba zauważyć, że zwłaszcza w pierwszych dniach po pogromie w korespondencjach prezentowano wydarzenia z punktu widzenia komunistycznego obozu władzy w Polsce. Z enuncjacji prasowych czytelnicy nie mogli się zbyt dużo dowiedzieć o niuansach skomplikowanej sytuacji politycznej nad Wisłą. Dopiero po kilku dniach w prasie amerykańskiej pojawiła się opinia na ten temat Stanisława Mikołajczyka, przywódcy opozycyjnego PSL, a komentatorzy zwrócili większą uwagę na wykorzystywanie powstałej sytuacji przez rządzących komunistów do dyskredytacji opozycji politycznej, Kościoła katolickiego i resztek podziemia zbrojnego, przedstawianego otwarcie jako „faszystowskie”. Nową falę zainteresowania konsekwencjami pogromu w Kielcach przyniosło wystąpienie prymasa Augusta Hlonda, przy czym artykuły i opinie wyrażane w listach do redakcji przeważnie podejmowały polemikę z jego słowami. W coraz większym stopniu wykorzystywano pogrom Żydów w Kielcach, by podkreślić rozpowszechnienie polskiego antysemityzmu, istniejącego nie tylko po 1945 r., lecz także przed II wojną światową. W niektórych wypowiedziach otwarcie przejmowano retorykę obozu rządzącego, który jawił się zatem na łamach prasy jako obrońca ludności żydowskiej w Polsce, podczas gdy opozycji politycznej zarzucano antysemityzm.

W wypowiedziach członków żydowskich organizacji w Stanach Zjednoczonych można też dostrzec próbę wykorzystania tragicznych wydarzeń w Kielcach do nagłośnienia i podjęcia działań na rzecz emigracji ludności żydowskiej z Europy Środkowo-Wschodniej do krajów zachodnich i Palestyny oraz zamiar powiązania sprawczych sił mordu w Kielcach z rządem brytyjskim w Londynie. Pod względem statystycznym największe zainteresowanie tą problematyką wykazywał „NYT” (kilkanaście artykułów). Sporo miejsca poświęcił jej również „Washington Post”. Na łamach tego dziennika pojawiały się głosy czytelników, które jednak w większym stopniu były reakcją na słowa prymasa Hlonda, niż bezpośrednio odnosiły się do pogromu w Kielcach. W dużo mniejszym stopniu tematyka pogromu obecna była na łamach „Los Angeles Times” (kilka artykułów) i ograniczała się właściwie tylko do omówienia samego tego wydarzenia.

## BIBLIOGRAFIA

- Dziedzic L., *Widziane z Antypodów. Pogrom w Kielcach z 1946 roku na łamach prasy australijskiej* [w:] *Relacje polsko-żydowskie w XX wieku. Badania, kontrowersje, perspektywy*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2021.
- Szaynok B., *Nowe ustalenia badawcze dotyczące pogromu w Kielcach 4 VII 1946 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2018.
- Szaynok B., *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992.
- Szaynok B., *Polska historiografia po 1989 na temat pogromów i powojennej przemocy wobec Żydów w latach 1944–1947* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2018.
- Śmietanka-Kruszelnicki R., *Stawiając pytania, zbliżamy się do prawdy. Wokół bezradności badawczej nad pogromem Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r.* [w:] *Relacje polsko-żydowskie w XX wieku. Badania, kontrowersje, perspektywy*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2021.
- Śmietanka-Kruszelnicki R., *Ślum na ulicy Planty – wokół niewyjaśnionych okoliczności genezy i przebiegu pogromu Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r.* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008.
- Tokarska-Bakir J., *Logika uniku. O protokole audyencji Josepha Tenenbauma u prymasa Augusta Hlonda 3 czerwca 1946 r.*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 17.
- Tokarska-Bakir J., *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski 1939–1946*, Wołowiec 2012.
- Tokarska-Bakir J., *Pod klątwą*, t. 1–2, Warszawa 2018.
- Urbański K., *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993.
- Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2006–2008.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków–Warszawa 2012.

## STRESZCZENIE

Artykuł omawia obraz pogromu w Kielcach i jego konsekwencji, jaki wyłania się z opinotwórczej prasy amerykańskiej. W pierwszych dniach po zajściach w korespondencji z Polski bezkrytycznie przyjmowano opis wydarzeń prezentowany przez komunistyczny obóz władzy w Polsce. Z enuncjacji prasowych czytelnicy nie mogli się zbyt dużo dowiedzieć o niuansach skomplikowanej sytuacji politycznej nad Wisłą. Dopiero po kilku dniach w prasie amerykańskiej pojawiła się opinia Stanisława Mikołajczyka, przywódcy opozycyjnego PSL, a komentarze zwróciły większą uwagę na wykorzystywanie powstałej sytuacji przez rządzących Polską komunistów do dyskredytacji opozycji politycznej, Kościoła katolickiego i resztek podziemia zbrojnego, nazywanego „faszystowskim”. Nową falę zainteresowania konsekwencjami pogromu w Kielcach przyniosło wystąpienie prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, przy czym w artykułach i listach do redakcji przeważnie podejmowano polemikę ze słowami hierarchy. W coraz większym stopniu pogrom w Kielcach wykorzystywano do podkreślenia polskiego antysemityzmu, rozpowszechnionego nie tylko po 1945 r., lecz także przed II wojną światową. W niektórych wypowiedziach przejmowano wprost retorykę obozu rządzącego, który jawił się jako obrońca ludności żydowskiej w Polsce, podczas gdy opozycji politycznej zarzucano antysemityzm. W wypowiedziach członków organizacji żydowskich w USA można też wyraźnie dostrzec próbę wykorzystania tragicznych wydarzeń w Kielcach do nagłośnienia i wzmożenia działań na rzecz emigracji ludności żydowskiej z Europy Środkowo-Wschodniej do krajów zachodnich i Palestyny, a także chęć powiązania sił sprawczych mordu w Kielcach z rządem Wielkiej Brytanii. Pod względem statystycznym największe zainteresowanie tą problematyką wykazywał „The New York Times”, sporo miejsca poświęcał jej również „Washington Post”. Na łamach tego dziennika pojawiały się także głosy czytelników, które jednak były raczej reakcją na słowa prymasa Hlonda, niż bezpośrednio odnosiły się do pogromu w Kielcach. W dużo mniejszym stopniu tematyka pogromu była obecna w „Los Angeles Times” i ograniczała się właściwie do omówienia samego wydarzenia.

## SŁOWA KLUCZOWE

stosunki polsko-żydowskie • pogrom w Kielcach 1946  
• antysemityzm • prasa amerykańska